EGZEMPLARZ
Wydziału Cenzury
dla Biblioteki Publicznej
w Łodzi

Nr. 325. Łódź, Poniedziałek, 26 Listopada 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnoszenie do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedyńczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt.).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp)
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE: Częstochowa: ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** „Kuryera Płock."; Admin. **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Prezes ministrów o programie rządu.

Wczoraj podaliśmy wywiad, jaki z prezesem gabinetu miał korespondent berliński. Poniżej powtarzamy rozmowę p. Kucharzewskiego ze współpracownikiem „Frankfurter Zeitung".

„Jak to wynika z całego mojego życia — mówił p. Kucharzewski — jestem bez zastrzeżeń zwolennikiem polityki czynnej, jakkolwiek nie podzielam wszystkich metod, stosowanych dotychczas przez polski aktywizm. Zgadzam się jednak z nim w sprawie najważniejszej, mianowicie co do konieczności możliwie najszybszego utworzenia wojska narodowego, na podstawie powszechnej służby wojskowej. Ci mężowie, którzy wchodzą w skład Rady Regencyjnej, są również tego zdania. Jestem mocno przekonany, że ważna ta dla nas kwestja zostanie w najbliższym czasie praktycznie rozwiązana".

„A jakie stanowisko zajmuje pan względem tych żywiołów, które tworzą zagranicą rząd, a nawet armję polską?"

„Każda próba utworzenia rządu, albo wojska poza granicami naszej ojczyzny będzie przez nas bezwarunkowo potępiona. Dla polityki wychodźców nie ma miejsca, skoro nam dana jest możność organizowania się tutaj, w kraju, tak, jak nam nakazuje miłość ojczyzny i tem mniejsze będę usiłowaniom tym nadawał znaczenie, im swobodniej i owocniej rozwijać się będzie nasz organizm ojczysty. Rząd polski użyje całego swego autorytetu, ażeby braci, mieszkających zagranicą, ustrzedz od dalszych błędów politycznych. Jestem do pewnego stopnia powołany do mówienia o polityce wychodźców, ponieważ mojem polem działalności była emigracja polska. Położyła ona chlubne i nieśmiertelne zasługi, walcząc za wolność ojczyzny w tym czasie, gdy Polska była ujarzmiona przez Rosję, obecnie jednak warunki się zmieniły i stoimy wobec lepszej przyszłości. Tylko na ojczystej niwie można pracować i zbierać plony. Ale, jeżeli się chce wpływać na umysły i kształtowanie się opinji publicznej zagranicą, należy już teraz utworzyć tam polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne".

„Rusofile twierdzą, że prądy demokratyczne mają źródła w Rosji".

„Jest to śmieszne! Polska nie potrzebuje sprowadzać swych pojęć o wolności z Rosji. Posiadaliśmy niegdyś najliberalniejsze instytucje w Europie i byliśmy wolnym narodem, gdy rosyjski chłop, i rosyjski bojar byli jeszcze niewolnikami cara. I teraz będziemy pod każdym względem nowoczesnym narodem, oczywiście w duchu polskim. Słyszałem, że wielkie wrażenie zrobił w Niemczech projekt konstytucji dla Polski, opracowany przez prof. Cybichowskiego. Byłoby przedwczesnem roztrząsać szczegóły. Projekt konsytucji musi być przyjęty przez Radę Stanu, a nowa Rada Stanu nie została jeszcze utworzona. Na podstawie uchwalonej przez Radę Stanu ordynacji wyborczej musi być zwołany parlament, i dopiero on będzie upoważniony do powiedzenia ostatniego słowa o naszej konstytucji. Ale mogę już teraz powiedzieć, że podstawą naszej konstytucji będzie istotny demokratyzm, a to dzięki ogólnemu, bezpośredniemu, tajnemu, proporcjonalnemu głosowaniu".

„A jak zapatruje się pan na kwestję żydowską?"

„Mój pogląd jest znany. Jest to ironją losu, że ja, który dostałem się na listę kandydatów na posłów, właśnie przeciwko antysemicie, byłem oskarżony o antysemityzm, naturalnie przez żydowskich nacjonalistów. Nie można odemnie żądać, ażebym jako przeciwnik jakiegokolwiek nacjonalizmu był specjalnie zwolennikiem nacjonalizmu żydowskiego. Przy znanych wyborach do Dumy słowa moje często źle rozumiano, ponieważ podlegały one jeszcze cenzurze. Podkreślam, że użyję wszystkich środków, żeby utrzymać polski charakter kraju. Ale już i wówczas podkreślałem rów-

nież: Skoro będziemy posiadali wolność organizowania się, to pozostaniemy wierni najbardziej liberalnym tradycjom świetnego okresu Polski".

„Czy możnaby się dowiedzieć szczegółów o przyszłym gabinecie pana?"

„Trudno powiedzieć coś konkretnego, chociażby z tego powodu, że układy nie są jeszcze ukończone. To można jednak powiedzieć, że gabinet będzie w zupełności aktywistycznym. Członkowie jego nietylko będą poważnemi siłami fachowemi, lecz ludźmi o nowoczesnych poglądach socjalnych. Chodzi o to, żeby z gruzów podźwignąć nietylko nasz przemysł i rolnictwo, ale także naszą klasę robotniczą. We wszystkich tych kwestjach liczymy na pomoc ze strony rządów państw centralnych".

„W pierwszym gabinecie pana brak będzie ministra spraw zewnętrznych?"

„Sprawy polityczne będą jednak starannie prowadzone i spodziewamy się również na tem polu rozszerzenia naszych kompetencyj. Teraz np. mówi się dużo o układach niemiecko-austrjackich dotyczących nowych fundamentów dla przyszłości Polski. U nas zrobiło to niemiłe wrażenie, że układy o Polsce odbywają się bez udziału Polski. Teraz jednak istnieć będzie rząd polski. Jesteśmy wszyscy przekonani, że dotyczące nas kwestje będą nietylko omawiane z politycznymi kierownikami kraju, ale również, że ich zdanie też coś znaczyć będzie. Wszyscy przecież rozumiemy znaczenie Galicji i serce nasze bije żywiej dla Wilna, miasta nawskroś polskiego. Jako historyk, rozumiem niektóre uprzedzenia, jakie żywione są przeciwko nam w Niemczech, chociaż są rzeczy, których absolutnie nie mogę zrozumieć, jak np. pomysł zwrócenia Polski Rosji, lub też uważanie Polski za kraj, w którym polacy tworzą tylko jedno z plemion, a nie są jego gospodarzami. Widzę jednak wielką pokojową ewolucję wewnętrzną Niemiec i wierzę w rozum rządów, które stworzyły wiekopomne akty 5-go listopada i 12-go września.

Czcze frazesy koalicji.

Współpracownik wojskowy „Nieuwe Courant'a" zamieszcza w jednym z ostatnich numerów tegoż pisma następujący artykuł o „Jednolitym froncie" koalicji, zatytułowany „Czcze frazesy":

W początku listopada znów wyciągnięto z kąta stary sztandar państw koalicyjnych z hasłem „L'Union fait la force", rozwinięto go z dumnym gestem i zażądano jednolitości frontu. Na głosy prasy koalicyjnej, żądające tej jednolitości, odpowiedziano w Niemczech: „Nigdy od czasów bitwy pod Tannenbergiem strategja i taktyka nie współdziałały w sposób świetniejszy jak w ostatnich dniach dziesięciu".

Jestto prawda, prawda najczystsza: Znany i u nas pułkownik Repington jest szermierzem „zachodniej szkoły", która chce rozstrzygnąć wojnę na froncie zachodnim. Czyż wciąż jeszcze nie rozumie on, że wojna wygrana będzie nie wyłącznie tylko za pomocą wielkiej ilości środków pomocniczych, lecz również zapomocą środków duchowych i dzielności? Najsilniejszy mąż Anglji, Lloyd George, oświadczył, że wróg otrzyma zahartowaną przez ogień naukę i będzie przepędzony z powrotem tam, skąd przyszedł. Było to w tym samym dniu, kiedy z Berlina nadeszła wiadomość o wzięciu do niewoli 180.000 jeńców i zdobyciu 1.500 dział. W dwa dni potem zdobyto dolinę Tagliamento. Czyż kierownicy polityczni państw koalicyjnych nie widzą jeszcze powagi sytuacji i szkody, wypływającej stąd, że ich słowom tak szybko kłam zadają fakty? Powzięli oni absurdalną myśl o stworzeniu jednego jedynego sztabu generalnego dla wszystkich państw sprzymierzonych, — ideę, która w zupełności pasuje do ich iluzji o jednolitym froncie.

Pierwsze oddziały wojsk francuskich we Włoszech witane były z bezgranicznym zapałem. Tymczasem zaś bataljony niemieckie twardym krokiem zbliżają się do Livenzy, a ich ataki zachwiały frontem Dolomitów. Utopjami i owacjami nie przepędza się zwycięsko posuwającej się armji.

Z sofistyki prasy angielskiej przebija niezdecydowanie i zakłopotanie. Rzymskiej radzie wojennej należy życzyć, ażeby nie postępowała w tym samym duchu, jeżeli chce rozwiązać pytanie, jak się uwolnić z tego przykrego położenia. Jak wielka obawa panuje przed następstwami porażki włoskiej, która zniweczyła cały plan strategiczny koalicji, dowodzi podróż premjerów angielskiego i francuskiego do Włoch. A tymczasem liczba jeńców włoskich wzrosła do 250.000, a liczba zabranych armat do 2.300, — jednak wciąż jeszcze — jak twierdzi „Times" — niema powodów do obaw. Co można powiedzieć o wielkim dzienniku, który przecież powinien informować i objaśniać czytelników, który jednak o wszystkiem, co się dzieje, ma to tylko do powiedzenia, że wiadomości wszystkie należy przyjmować ze spokojem? Czyż nie dowodzi to, że słusznie czyni ten, kto zarzuca kierownikom państw koalicyjnych powierzchowność i brak talentu? (P. P.).

Czy przewrót rosyjski doprowadzi do pokoju?

Kopenhaski „Finanstidende" pisze: Nikt nie wierzy, aby rządy Trockiego i Lenina miały być długotrwałe. Ogłoszony program był wypowiedzeniem wojny wszystkim klasom posiadającym i musiał z konieczności doprowadzić do zjednoczenia stronnictw burżuazyjnych: Być może, że ruch monarchiczny ma teraz pole do rozwoju. Nieszczęśliwe państwo znajduje się w stanie dzikiego rozpasania i zagrożone jest przez głód i nędzę. Jedna rzecz, zdaje się, zdołałaby zjednoczyć naród rosyjski: pragnienie szybkiego pokoju, — a pod tym względem ostatnia zmiana rządu ma bezwątpienia wielkie znaczenie. Obecne położenie Rosji podobne jest do sytuacji Francji w roku 1871. Petersburgowi tak samo grozi obecnie klęska głodowa jak wówczas Paryżowi, i tak samo jak wówczas złamana jest teraz siła oporu przeciwko armji oblężniczej.

Nowi mężowie stanu w Niemczech we właściwym momencie stanęli u steru rządu. Nigdy jeszcze mąż stanu nie rozporządzał większą odpowiedzialnością, jak hr. Hertling. Z westchnieniem ulgi dowiadujemy się o ustąpieniu Helffericha, co oznacza nowy decydujący krok na drodze demokratycznej Niemiec. Zadanie rządu niemieckiego nie jest łatwe. Czy może on zawrzeć pokój z maksymalistami? Ale kto wogóle może reprezentować państwo, znajdujące się w stanie tak olbrzymiego rozkładu?

Widoki pokojowe naogół traktowane są nader sceptycznie, a pod tym względem rzuca się w oczy rezerwa, z jaką prasa niemiecka występuje w sprawie rosyjskiej deklaracji pokojowej. Pomimo to panuje przekonanie, że zbliża się dzień zawarcia pokoju. Żąda się obecnie czynów od przewidującego męża stanu. Po czyjejkolwiek stronie może być odpowiedzialność za ogłoszenie wojny, można dzisiaj z całą słusznością powiedzieć, że odpowiedzialność za zakończenie wojny znajduje się w ręku rządu niemieckiego.

Londyjskie „Daily News" komentują ostatnie wydarzenia m. in. w słowach następujących: „Stanowisko wroga silniejsze jest teraz niż przed trzema laty". Nie wiemy, czy jest to słusznem, w każdym bądź razie stanowisko Niemiec jest tak silne, że pierwot cel wojenny koalicji — zniszczenie Niem... — musi być zaniechany. (P. P.).

Na stacjach kolejowych w Rosji.

„Dzienik Kijowski" donosi:

Żołnierze, którzy na mocy ostatnich rozkazów demobilizacyjnych powracają z armji, dopuszczają się w drodze ekscesów i aktów przemocy nad administracją kolejową.

Na dworcu kijowskim dotychczas udaje się administracji zapobiedz wszelkim wystąpieniom, lecz nastrój jest nader nerwowy. Lada chwila można oczekiwać ekscesów. W ciągu dnia wczorajszego na dworcu zgromadziło się kilkanaście tysięcy żołnierzy, oczekujących wyruszenia w dalszą drogę. Na całej linji dróg południowo-zachodnich, żołnierze zatrzymują pociągi pasażerskie, wskutek czego przybywają one do Kijowa z kilku lub kilkunastogodzinnem opóźnieniem.

Żołnierze, oczekujący na stacji Kijów, zaczęli się denerwować i żądać, aby niezwłocznie dano im możność wyruszenia w dalszą drogę. Nie pomogły tłumaczenia, iż jest zupełny brak wagonów i lokomotyw. Rozległy się krzyki i groźby. Niewiadomo, jaki obrót wzięłaby cała sprawa, lecz na szczęście przybył spóźniony o 12 godzin pociąg z Odesy. Żołnierze rzucili się do wagonów, tłukąc szyby w oknach, druzgocąc drzwi... Pasażerów wyrzucano z wagonów, bagażem zaś nieszczęśliwców podzielono się „po bratersku".

Około godziny 3-ej w nocy nadeszła wiadomość, iż ze stacji Zulany wyruszył pociąg z awanturującymi się żołnierzami, którzy zagarnęli ze sobą naczelnika stacji, obiecując, iż dokonają nad nim sądu doraźnego. Jakimś cudownym sposobem udało się naczelnikowi zbiedz i ukryć się.

Na posterunku wołyńskim żołnierze chcieli dokonać sądu doraźnego nad maszynistą, lecz udało się ich uspokoić.

Dnia 23 z. m. o godzinie 5-ej nad ranem, olbrzymi tłum żołnierzy usiłował dokonać samosądu nad jakimś złodziejem - żołnierzem, który skradł kobiecie portmonetkę z dwoma rublami. Gdy milicja kolejowa stanęła w obronie skazańca, żołnierze otoczyli milicjantów, aby rozprawić się z nimi. Skończyło się na tem, że milicja zdołała umknąć, złodzieja zaś zbito prawie na śmierć. Również niemiłosiernie skatowano bojowca kolejowego, który chciał zaaresztować w wagonie 3-ej klasy przestępcę, przebranego za żołnierza.

Na wielu stacjach, pracownicy kolejowi do tego stopnia są teroryzowani przez żołnierzy, iż opuszczają stanowiska i uciekają, gdy nadchodzi wiadomość, iż zbliża się pociąg wojskowy. Wogóle żołnierze nie chcą korzystać ze specjalnych pociągów wojskowych, przekładając nad nie pociągi pasażerskie. Dnia 23-go pasażerowie pociągów do Moskwy, Odesy i Woroneża, pozostali w Kijowie, gdyż nie zostali dopuszczeni do wagonów przez żołnierzy. Pociągi odchodzą przepełnione do ostatnich granic. Do wagonów zamiast 40 — 50 ludzi, wlacza się z górą 350 żołnierzy.

Rozruchy w Zurychu.

Przez kilka dni nadchodziły telegramy o rozruchach „pacyfistów" szwajcarskich w Zurychu, przyczem przyszło do starć z policją i rozlewu krwi. Kilka osób zostało zabitych, a około 30 rannych. Tłum, podburzony przez agitatorów, którzy przemawiali za rozpoczęciem „praktycznej propagandy pokojowej" na wzór socjalistów rosyjskich, zaczął demonstrować przeciwko fabrykom materjałów wojennych, ażeby je zmusić do zaprzestania pracy. Demonstracje takie rozpoczęły się w czwartek wieczorem i powtórzyły się dnia następnego. Poważniejsze zajścia jednakże nastąpiły dopiero w sobotę, gdy władze celem zapobieżenia dalszym demonstracjom, aresztowały głównych agitatorów, a tłum kilkotysięczny usiłował ich odbić z więzienia. Wówczas to przyszło do starć ostrych, przyczem z obu stron padały strzały rewolwerowe.

W „Züricher N. Nachrichten“ znajdujemy następujący opis zajść czwartkowych:

Wieczorem odbyły się w kilku dzielnicach miasta poważne demonstracje, wywołane przez kilku fanatyków propagandy pokojowej. Około godz. 10-ej pojawiło się przed warsztatem mechanicznym firmy Scholer i S-ka w ulicy Centralnej, gdzie się wytwarza śruby do pocisków, kilkaset wyrostków i kobiet, którzy wtargnęli do tego zakładu i usiłowali zmusić robotników do zaprzestania pracy. Policja jednakże po niejakim czasie zdołała ich stamtąd wyprzeć. Podobnie działo się także w innych dzielnicach.

Głównymi agitatorami byli niejacy Dättwyler i Rotter, którzy niedawno przyjęli poddaństwo szwajcarskie. Pierwszy z nich zwołał zebranie, celem zapoczątkowania „praktycznej propagandy pokojowej“, a gdy zebrało się około 100 osób, przeważnie wyrostków, kobiet i kilku obcokrajowców, zaproponował im „przechadzkę po ulicach“ i demonstrację „pod gołem niebem“. Zebrani poszli za jego radą, a po drodze pochód demonstracyjny oczywiście się jeszcze powiększył. Na placu Helwecji wygłosił Dättwyler płomienną mowę przeciwko rządowi szwajcarskiemu, nazywając go „przesiąkniętym zasadami imperjalistycznemi aż do szpiku kości“. Dalej zaś mówił, że obecnie nie dosyć podziwiać rewolucję rosyjską i sympatyzować z nią, trzeba rewolucję czynu przenieść także na grunt szwajcarski i przedewszystkiem wojsko zrewolucjonizować. Po tem przemówieniu, które tłum przyjął z zapałem, rozpoczęły się zamachy na fabryki materjałów wojskowych.

Zamordowanie A. Napiórkowskiego.

Lublin, 25 listopada.

Były członek rosyjskiej Rady państwa, właściciel dóbr Kierz i znany publicysta, Antoni Napiórkowski, został w drodze powrotnej do domu pod Bełżycami zamordowany przez bandytów.

Morderstwa dokonano 21-go listopada, wieczorem.

Zmarły liczył 66 lat.

Szczegóły morderstwa dotychczas nieznane.

Polskie władze sądowe udały się na miejsce zbrodni.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Bełżycach odbyła się dziś o godz. 3-ej po południu.

Konflikt amerykańsko-japoński.

Haga, 25 listopada.

W sprawie zatargu Stanów Zjednoczonych z Japonją, w skutek zarekwirowania budujących się statków japońskich, dziś nie nadeszły tu żadne wiadomości.

Niektóre dzienniki holenderskie, mianowicie te, które sympatyzują z koalicją, wyrażają przypuszczenie, że konferencja przedstawicieli ententy, jaka odbędzie się wkrótce w Paryżu, zajmie się rozpatrzeniem konfliktu i znajdzie sposób załagodzenia sprawy.

Natomiast inne pisma widzą w stanowisku Japonji konsekwentne dążenie do wyemancypowania się i uniezależnienia od sprzymierzeńców.

Niemcy a Ameryka.

Haga, 25 listopada.

Donoszą tu z Waszyngtonu:

Ogłoszono urzędowo, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza w żadnym wypadku zakładać sekwestru na gmach ambasady niemieckiej w Waszyngtonie.

Po zawarciu pokoju gmach ten będzie oddany do rozporządzenia Niemiec.

We Włoszech.

Lugano, 25 listopada.

Włoskie władze wojskowe wydały rozporządzenie, na którego mocy wzdłuż całego wybrzeża i na wyspach morza Adryjatyckiego wzbronione jest palenia światła, które byłoby widoczne od strony morza.

Awans Northcliffe.

Haga, 25 listopada.

Lord Reading i lord Northcliffe, którzy wysłani byli przez rząd angielski w ważnej misji do Ameryki otrzymali: pierwszy — tytuł „earla“, drugi zaś — „viscounta“.

Brat Northcliffe'a minister.

Londyn, 25 listopada.

(Telegram W. A. T.).

„Central News“ donoszą:

Według „Pall - Mall Gazette“, kierownictwo urzędu marynarki napowietrznej powierzone zostało lordowi Rothermere, bratu lorda Northcliffa

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera główna donosi 25 listopada 1917 r.:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

We Flandrji walka artyleryjska pomiędzy lasem Houthoulst a Zaandvoorde wzmogła się w godzinach po południowych do wielkiego napięcia. Natarcie angielskie na drodze Ypern — Henin rozchwiało się.

Na polu bitwy na południowym - zachodzie od Cambrais rozgrywały się gwałtowne, ale tylko lokalne walki.

Przeciwko Inchy rzucili anglicy znaczne siły do nowych ataków. Po czterykroć nadaremnie atakowały gęste fale piechoty angielskiej. Ich straty krwawe były niezwykle ciężkie. Nasze wojska w kontrataku zdobyły kilkaset metrów terenu nieprzyjacielskiego.

Po silnem działaniu ogniowem zaatakował nieprzyjaciel ku wieczorowi wieś i las Bourlon. Pod osłoną mgły wtargnął on aż pod samą wieś. Rzuceni do kontrataku strzelcy gwardji w zaciętym boju nocnym na białą broń odrzucili wroga do jego stanowisk pierwotnych, podczas gdy grenadjerzy pomorscy, walczący na skraju lasu, udaremnili wszystkie ataki nieprzyjacielskie.

Po nieudanym ataku porannym pod Banteux nastąpiły tam w godzinach popołudniowych tylko słabe natarcia lokalne.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Działalność francuzów była w dalszym ciągu gwałtowną prawie w całej tej części frontu. Dość silne oddziały wywiadowcze wysuwały się daleko naprzód w kierunku ku naszym linjom; walka artylerji i miotaczy min wzmogła się szczególnie na północnym-wschodzie od Craonne, w licznych odcinkach w Szampanji i na wschodnim brzegu Mozy. Nasze oddziały szturmowe powróciły z dłuższego przesięwzięcia na zachód od Baumont, przyprowadzając licznych jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Na wschód od St. Mihiel a szczególnie w Sundgau wzmożony ogień artylerji i min. W lesie Apremont i pod Ammerzweiler odrzucone zostały silne ataki francuskie.

Wschodni teren walk i front macedoński.

Nic szczególnego.

Włoski teren walk.

Ataki włoskie po obu stronach doliny Brenty, oraz przeciwko górze Portica rozchwiały się przed naszemi linjami.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Rosja za bolszewikami.

Kopenhaga, 25 listopada.
(Telegram W. A. T.).

Zagraniczny przedstawiciel prasowy bolszewików, urzędujący na granicy szwedzkiej, otrzymał z Petersburga pod datą 23 b. m. depeszę urzędową.

Według tej depeszy **po stronie bolszewików stoją obecnie: cała armja i flota, północna, zachodnia i południowa części państwa z miastami: Petersburg, Moskwa, Charków, Kijów i Odesa, jako też cały okręg uralski i Syberja.**

Z frontu przybywają setki delegatów od wojsk, przywożąc ze sobą zapewnienia całkowitej solidarności armji z nowym rządem.

Kwestja żywnościowa jest groźna, jednakże, jak dotychczas, udało się z wielkim wprawdzie wysiłkiem przezwyciężyć wszystkie trudności. **Trudno jest jeszcze tylko o dowóz chleba.**

Niżsi funkcjonarjusze kolejowi stoją po stronie bolszewików, wobec czego sabotaż, propagowany przez wyższych funkcjonarjuszów, jest bez znaczenia. **Wódz naczelny generał Duchonin został zaaresztowany.**

Wybory do ustawodawczego zgromadzenia narodowego (konstytuanty) **odbyły się już śród floty, zaś w armji zostały już rozpoczęte.**

W miastach odbędą się wybory w dniu 12 b. m. st. st.

Partje burżuazyjne nie chcą się poddać i stosują „sabotaż“ wszędzie, gdzie to tylko jest możliwe, całą nadzieję pokładając wciąż jeszcze w Kaledinie.

Brak zagranicą wiadomości telegraficznych z Petersburga tłómaczy się sabotażem funkcjonarjuszów poczt i telegrafów. Jest wszakże nadzieja **złamania tego oporu.**

Rosja bez poselstw.

Sztokholm, 25 listopada.

„Politiken“ donosi:

Przedstawiciele Rosji zagranicą — jak się dowiadujemy — **postanowili nie przyjmować do wiadomości okólnika Trockiego, w sprawie natychmiastowego wszczęcia rokowań pokojowych.**

Że jednak rząd Lenina jest tymczasem jedynym istotnym władcą Rosji, **nieposłuszni posłowie uważani być muszą za pozbawionych swych stanowisk.**

Tym sposobem Rosja, do czasu wyjaśnienia sytuacji lub mianowania innych dyplomatów, **pozbawiona będzie swych przedstawicielstw zagranicą.**

Stanowisko kozaków.

Kopenhaga, 25 listopada.
(Telegram W. A. T.).

Według informacyj dziennika „Dień“, rada związku kozaków **jednogłośnie powzięła uchwałę, według której rada kozacka odmawia uznania zamachu stanu bolszewików, ale, z drugiej strony, nie życzy sobie brać udziału w wojnie domowej,** która wybuchła w Rosji.

Rada wszystkich sił dołoży w celu zaprowadzenia demokratycznego porządku prawnego w rozległych okręgach **kozackich.**

Japonja a pokój oddzielny z Rosją.

Berlin, 25 listopada.
(Telegram W. A. T.).

Do „Berliner Tageblattu“ donoszą z Wiednia:

Jak informuje rosyjski dziennik dla jeńców „Aodjelijn“ (?), **pomiędzy aktami dyplomatycznymi, znalezionymi w Petersburgu, znajduje się również traktat tajny,** zawarty pomiędzy dawnym rządem carskim a Japonją, według którego Japonja zobowiązuje się, na wypadek zawarcia przez Rosję pokoju oddzielnego, nie występować przeciwko niej z akcją wojenną.

Rosyjski Wallenrod.

Sztokholm, 25 listopada.

Sekretarz osobisty Kerenskiego, którego według „Socialdemokraten“ nazywa się Schoschkisch (?) przybył tu, jak wiadomo, za fałszywą legitymacją korespondenta „Manchester Guardian“.

Śród tutejszych bolszewików posiada on opinję **płatnego agenta angielskiego,** który, korzystając z zaufania, jakiem obdarzał go Kerenski, **wywierał fatalny wpływ na politykę Rosji i przyczynił się może najwięcej do wybuchu ostatniej wojny domowej.**

Po przybyciu do Sztokholmu przyjęli go na dłuższej konferencji posłowie Rosji i Wielkiej Brytanji.

Twierdzi on, że przez cały czas oblegania pałacu Zimowego był tam razem z ministrami.

Zdaniem jego **rolę Kerenskiego uważać należy za odegraną.**

Z opowiadań jego wynika, że zaostrzenie się sytuacji zawdzięczać należy głównie działalności Sawinkowa, b. korniłowszczyka, przedzierzgniętego w zwolennika Kerenskiego. Sawinkow był inspiratorem represji, które doprowadziły do wybuchu i, jak się zdaje, **odegrał rolę Wallenroda, gdyż w momencie decydującym przeszedł na stronę bolszewików.**

Zresztą zdradził on ich bardzo szybko i połączył się szybko z Kaledinem.

Wojna łodzi podwodnych.

Berlin, 24 listopada.
(Telegram W. A. T.).

(Urzędowo). Jedna z naszych łodzi podwodnych znowu zatopiła na północnym oceanie Lodowatym 5 parowców o pojemności w sumie ogólnej 14,000 ton, w tej liczbie uzbrojone parowce angielskie „Zillah“ (3788 ton) i „Ilderton“ (3125 ton), oba z ładunkiem drzewa z Archangielska do Anglji, podobnie jak parowiec „Baron Balfour“ (3991 t.) z ładunkiem drzewa na potrzeby kopalni, zatopiony pomimo szeregu innych towarzyszących mu statków i wreszcie uzbrojony parowiec rosyjski „Irina“ (2210 t.), wiozący żywność z Archangielska do Aleksandrowska.

Szef sztabu admiralicji marynarki.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 26 listopada 1883 r. Artur Zawisza zginął na szubienicy.

1855 r. Umarł w Konstantynopolu Adam Mickiewicz.

1862 r. Początek wykładów w Szkole Głównej w Warszawie.

Imieniny. Dziś Piotra P. M.
Jutro Wirgiljusza.

Zebrania. Dziś o godz 6 wiecz. w konsystorzu metropolitalnym warsz. zebranie i odczyt dla księży prefektów.

— O godz. 6-ej odbędzie się ogólne walne zebranie sprawozdawczo - wyborcze Koła akademickiego im. Mianowskiego P. M. S. (Al. Ujazdowskie 37) z pokazem przezroczy.

— O godz. 8-ej odbędzie się w Muzeum przemysłu i rolnictwa zebranie dyskusyjne członków „Koła wychowania narodowego“ polskiej Macierzy szkolnej. Referat na temat „Higiena w szkole“ wygłosi dr. W. Szczawiński.

— O godz. 7-ej odbędzie się zebranie miesięczne członków Tow. ogrodniczego (Bagatela 3).

Szkoła podchorążych.

Wczoraj w gmachu, gdzie mieści się główny urząd zaciągu (Nowy Świat 69), dokonano przeglądu lekarskiego kandydatów do szkoły oficerskiej, zarówno podchorążych z Warszawy, jak i przybyłych z prowincji.

Przegląd odbywał się od godz. 9 do 2 po południu.

Wykłady w szkole oficerskiej rozpoczną się 1 grudnia.

Memorjał właścicieli domów.

W sprawie komornego właściciele domów w Warszawie opracowują memorjał do Rady miejskiej z prośbą o uregulowanie sprawy waluty, gdyż im lokatorzy płacą obecnie przeważnie w walucie rosyjskiej.

Kartki na mięso.

Sprawa wprowadzenia kartek na mięso na wzór kartek węglowych, ma być rozstrzygnięta za dwa tygodnie w związku z powiększeniem dowozu wołów, których obecnie biją tygodniowo 326. Mięso otrzymują 80 jatek chrześcijańskich i 40 żydowskich.

Na Wiśle.

Według „Deutsche Warschauer Ztng.“ z powodu ciemności panujących w porannych godzinach, postanowiono odjazd parowca osobowego z Warszawy do Płocka z dniem 25 listopada przełożyć z godziny 6-ej na 7-mą rano. Odjazd parowców z Płocka i z Włocławka pozostaje bez zmiany.

Ze Stow. techników.

Komisja, wyłoniona z delegacji kół i wydziałów do opracowania projektu organizacji polskiego ministerjum robót użyteczności publicznej ukończyła swoje prace.

Na posiedzeniu plenarnem przewodniczący odczytał opracowany projekt, według którego zadaniem i celem rzeczonego ministerjum winno być kierownictwo, dozór i kontrola istniejących, oraz wykonywanie robót publicznych, wchodzących w zakres projektowanych departamentów: 1) dróg lądowych, wodnych i powietrznych, 2) poczt, telegrafów i telefonów, 3) architektury, budownictwa i urządzeń zdrowotnych, 4) elektryfikacji i 5) szkolnictwa zawodowo - technicznego.

Projekt uznano, jako zupełnie kompletnie opracowany i postanowiono przesłać go do odpowiednich kół i wydziałów Stow. do ewentualnego dopełnienia lub zmian, poczem ma być złożony Radzie Regencyjnej.

Dziś i jutro w teatrach.

Teatr Wielki. Dziś opera Bizeta „Carmen“, jutro „Aida“ Verdiego (g. 7.30).

Teatr Rozmaitości. Dziś komedja Victora „Koteczka“, jutro „Apostata“ Kozłowskiego (g. 7.30).

Teatr Letni. Dziś i jutro satyra Caillaveta i De Fleursa „Król“ (g. 7.30).

Teatr Nowości. Dziś i jutro operetka Straussa „Dokoła miłości“ (g. 7.30).

Teatr Polski. Dziś i jutro sztuka Farrere'a „Człowiek, który zabił“ (g. 7.30).

Teatr na Pradze. Dziś i jutro dramat Wyspiańskiego „Wesele“ (g. 7.30).

Nekrologja.

Seweryna z Izdebskich Kuczyńska, lat 71, zmarła 24 b. m. Nabożeństwo żałobne we wtorek o godz. 10 rano w kościele św. Florjana na Pradze, poczem eksportacja na Powązki.

Wanda Malinowska, lat 19, zmarła 23 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o godz. 9 i pół rano w dolnym kościele św. Aleksandra, poczem eksportacja zwłok do rogatek Zakroczymskich celem przewiezienia do Bonisławia.

Konstanty Cierkański, lat 42, zmarł 24 b. m. Nabożeństwo we wtorek o godz. 10 rano w kościele Zbawiciela, poczem eksportacja na Powązki.

Feliks Wojciechowski, lat 68, zmarł 23 b. m. Nabożeństwo żałobne we wtorek o godz. 10 rano w kościele św. Aleksandra, poczem eksportacja na Powązki.

ŁÓDŹ.

Polska Macierz Szkolna.

(Ogólne zebranie rudzkiego koła P. M. S.).

Wczoraj w Rudzie Pabjanickiej, w sali własnej, odbyło się ogólne zebranie członków miejscowego koła Polskiej Macierzy Szkolnej, z którem połączona została jednocześnie uroczystość poświęcenie nowego pomieszczenia dla Macierzy, szkoły i ochrony.

O godzinie 1 po poł. poświecenia dokonał proboszcz miejscowy ks. Potapski, który po odprawieniu modłów i pokropieniu wodą święconą wszystkich ubikacji, w serdecznych słowach przemówił do obecnych, zagrzewając do gorliwej pracy dla dobra młodych pokoleń. Po przemówieniu, chór dzieci odśpiewał harmonijnie „Ojcze z Niebios“, „Do Ciebie Panie“ i „Boże coś Polskę“, maleństwa zaś z ochrony przywitały obecnych okolicznościowym wierszykiem.

Po ceremonji poświęcenia, dzieci zaśpiewały „Rotę“, poczem posiedzenie zagaił prezes zarządu inż. Neuman i na przewodniczącego zaprosił ks. prob. Potapskiego. Na asesorów zaproszono pp. Boehmego i Ruminkiewicza i na sekretarza p. Turskiego.

Po przeczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, prezes zaiządu inż. Neuman referował sprawozdanie z ogólnej działalności rudzkiego Koła P. M. S. i stanu funduszów kasowych.

Koło działalność swą rozpoczęło z końcem sierpnia r. z. Na zebraniu organizacyjnem zapisało się 50 członków, obecnie jest 81 członków. Pierwsze zapomogi dla Koła otrzymano: od p-stwa Boehme 500 rb., inż. Gerlicza—100 rb., łódzkiej Okr. R. O.—150 rb., p. Żychlińskiego z Giemzowa—150 mk., Rasalskiego—50 mk., inż. Neumana—400 mk., A. Meistra—140 rb., oraz jednorazową zapomogę od sejmiku powiatowego w kwocie 2000 mk. To były organizacyjne fundusze za które rozpoczęto prace oświatowe.

Koło prowadzi obecnie 4-klasową szkołę ogólnokształcącą koedukacyjną z kursem ogrodniczym teoretyczno-praktycznym. W roku zeszłym otwarto klasę wstępną i pierwszą, w roku bieżącym — drugą klasę. W pierwszym roku uczęszczało 50 osób młodzieży, obecnie jest 98 uczniów.

Wpisy są pobierane niezwykle niskie, przeciętnie po 4 mk. miesięcznie, co daje ogólnego dochodu rocznego około 4,000 mk. przy rzeczywistych rozchodach 10.880 mk.

Szkoła pierwotnie mieściła się w domu Jędrychowskiego, skąd przeniesioną została do obecnego obszernego powieszczenia w domu Kernera, w którym urządzono również salę koła i pomieszczenie dla ochrony koła ziemianek. Ze względów pedagogicznych w klasach mieści się tylko po 40 uczniów.

Szkoła ma bogatą kolekcję botaniczną, kompletowaną przez uczniów bardzo starannie (nowość), oraz w darze od p. Grzybowskiej z Łodzi otrzymała piękną kolekcję ptaków krajowych wypchanych, z imitacją gniazd.

Pozatem szkoła—jako nowość—wprowadziła dwa poddziały niektórych z nauk t. j. dla uczniów więcej zdolnych i umysłowo słabszych.

Przy szkole są zagonki, na których młodzież prowadzi kultury ogrodnicze pod okiem nauczyciela ogrodnika.

Szkoła opiera się tylko na ofiarach i poparciu szczupłej garści inteligencji. Gmina okazuje zupełną obojętość. Składek od członków wpłynęło wszystkiego 164 mrk., wskutek czego koło ma 6000 mk. deficytu. Nauczycielstwo okazuje wielką ofiarność. Za bardzo nieznaczne wynagrodzenie personel nauczycielski przyjeżdża z Łodzi dla wykładów, pracując wprost dla idei.

Podano prośbę do Centr. Tow. Rolniczego o pomoc i w tym celu są już delegowani p. Stamirowski, inż. Gerlicz i p. Wężyk w celu przeprowadzenia inspekcji szkoły. Pierwotny zarząd koła składał się z inż. Neumana, ks. Zagnera, Marji Fijałkowskiej, Nowaka, Kotlarskiego, Kozaneckiego i paru innych osób. Koło wzięło w opiekę szkołę we wsi Chachuła, oraz urządziło kursy dla dorosłych analfabetów.

Po wysłuchaniu sprawozdania przystąpiono do wyborów zarządu i komisji rewizyjnej, przyczem przez aklamację powołano: do zarządu: ks. prob. Potapskiego, Stan. Maja, E. Turskiego, Hel. Czechowską, Marję Fijałkowską, Dobrowolską, Ziętalskiego, Nowaka, Cichockiego, inż. Neumana i jego małżonkę, Stan. Kozanecką i Ruminkiewicza i do komisji rewizyjnej pp. Kozaneckiego, Bochnego, Skoneckiego, Januszewskiego i Celbela.

W wolnych wnioskach proponowano, aby wszystkie szkoły w gminie oddać pod opiekę koła, zaś M. Radzie Opiek. pozostawić opiekę nad biednymi i karmieniem dziatwy. W tym celu wyłoniono specjalną komisję z ks. Potapskim na czele, w celu porozumienia się z M. R. O. co do zcentralizowania nauczania pod opieką koła Macierzy, zaś kwestji finansowania szkół — pod opieką Rady Miejscowej Opiek.

Po omówieniu jeszcze paru wniosków natury wewnętrznej, posiedzenie zakończono o godz. 3 po poł.

Kronika łódzka.

Przytułek dla dzieci gruźliczych.

Sprawa urządzenia przytułku dla dzieci gruźliczych na tyle posunęła się naprzód, że niebawem będzie zorganizowana przez zarząd miejski komisja, która zajmie się urzeczywistnieniem tego projektu. Środki dla urządzenia takiego przytułku wyasygnuje zarząd miejski. Inicjatywa tego projektu wyszła, jak wiadomo, z rady opiekuńczej.

Ośmnastolecie Pogotowia ratunkowego.

W sobotę, 1 grudnia, upływa 18 lat od założenia Tow. Pogotowia ratunkowego. Pożyteczna ta instytucja przez czas ten nader pomyślnie się rozwijała, niosąc w tysiącach wypadków skuteczną pomoc lekarską potrzebującym jej doraźnie.

Sprzedaż nieruchomości.

Z powodu niezapłacenia raty majowej 1917 i rat poprzednich, towarzystwo kredytowe m. Łodzi wystawiło na sprzedaż przez licytację publiczną znowu 10 nieruchomości łódzkich. Licytacje mają się odbyć w marcu r. b.

Pomoc lekarska w ochronkach.

Rada opiekuńcza zorganizowała dla wszystkich ochronek i przytułków, znajdujących się pod jej egidą, pomoc lekarską. Liczba takich ochronek i przytułków dosięga 24, dla każdego z tych zakładów powołany zostanie lekarz, który nie tylko będzie badał dzieci, lecz zajmie się i ich leczeniem.

Ogólne zebranie Stow. „Wiosna“.

Wczoraj, o godz. 4 po poł., w sali Resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej 117, odbyło się w drugim terminie ogólne zebranie Stow. spoż. „Wiosna“.

Zebranie zagaił prezes zarządu Nowicki, który na przewodniczącego zaproponował p. Franc. Komorowskiego. Do stołu prezydjalnego zaproszono pp. Kornackiego, Kałczyńskiego, Rosiaka, Grębowskiego i na sekretarza p. Kornackiego. Obecnych było 52 członków.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania, który przyjęto, przystąpiono do zdania sprawy z finansowego stanu Stowarzyszenia.

Kasa posiada 2,009 mk., w towarach pozostaje 9,000 mk., w ruchomościach — 16,000 mk., udziały wynoszą 2,928 mk., kapitał rezerwowy 1,597 mk., zyski za 1916 rok 5,256 mk., zyski za ostatnie trzy kwartały rb.—3,645 mk. Obrotu było 100 tysięcy mk., koszta handlowe wyniosły 8,323 mk., różne wydatki — 1,117 mk.— Sprawozdanie przyjęto.

Następnie dyrektor łódzkiego oddziału warszawskiego związku kooperatyw w dłuższem przemówieniu uzasadniał korzyści przystąpienia do tegoż związku, poczem zebrani, po pewnej dyskusji, postanowili przystąpić do związku warszawskiego kooperatyw.

W sprawach kulturalno-oświatowych referował p. Jaranowski.

W wolnych wnioskach podnoszono kwestje natury gospodarczej, pomiędzy innemi sprawę wypieku chleba. Objaśnień w tej palącej kwestji udzielał p. Jaranowski, tłumacząc przyczyny, dla których wypiek chleba jest niezadawalający.

Ł. O. S.

Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Sali Koncertowej koncert symfoniczny Ł. O. S. pod dyrekcją Bronisława Szulca i przy współudziale skrzypka-wirtuoza J. Wolfsthala. Program zawiera Symfonję niedokończoną Szuberta i koncerty skrzypcowe Czajkowskiego, oraz Paganiego, które z tow. orkiestry odegra p. Wolfsthal.

Prelekcja Cezarego Jellenty.

W dniu 30 listopada o godz. 8 ej wiecz. w Sali Koncertowej znany krytyk literacki i b. redaktor „Ateneum“ p. Cezary Jellenta wygłosi prelekcję literacką o „Nocy listopadowej“ Stanisława Wyspiańskiego. Prelegent w odczycie swym poruszy następujące zagadnienia dramatu Wyspiańskiego: 1) historyczne momenty „Nocy listopadowej; 2) znaczenie świata greckiego w dziele Wyspiańskiego; 3) nowatorstwo teatralne w „Nocy listopadowej“; 4) rozbiór krytyczny.

Pozostałe bilety są do nabycia w księgarni Straucha (Dzielna 12).

Z „Pracowni sztuk pięknych“.

Zrzeszenie młodych artystów-malarzy, występujące pod nazwą „Pracownia sztuk pięknych w Łodzi“, po całorocznej pracy wewnętrzej zamierza rozszerzyć swą działalność i przekształcić „Pracownię“ na „Towarzystwo zwolenników sztuk pięknych“. W tym celu odbędzie się we wtorek, dn. 27 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu „Pracowni“ (Piotrkowska 71) zebranie organizacyjne.

Repert. Teatru Polskiego.

Wtorek, dn. 27 list. o godz. 7 i pó wiecz. po cen popul. „Idiota“, dramat w 4 aktach (6 odsł.) Dostojewskiego.

Środa, dn. 28 listopada, z powodu jeneralnej próby z „Nocy listopadowej“ przedstawienia nie będzie.

Czwartek, dn. 29 listopada o godz. 7 w. punktualnie „Noc listopadowa“, 8 scen dramat. Stanisława Wyspiańskiego

Piątek, dn. 30 listopada o godz 7 w. punktualnie premiera—„Noc listopadowa“

Sobota, dn. 1 grudnia o godz. 3 po poł. po cenach najniższych dla młodzieży (po raz ostatni) „Dziady“, poprzedzi konferencja literacka Stan. Kemonera. — Wieczorem o godz. 7-ej (punktualnie) „Noc listopadowa“.

Niedziela, dn. 2 grudnia o godz. 3 pp. po cen. popul. „Idjota“ —Wieczorem o godzinie 7 „Noc listopadowa“.

Uwaga. Początek pierwszych 4 przedstawień „Nocy listopadowej“ o g. 7 wiecz. Po rozpoczęciu przedstawień drzwi na salę widzów będą zamknięte.

Posady dla nauczycieli.

Biuro pośrednictwa pracy przy Stow. nauczycieli chrz., przed paru dniami zostało powiadomione o wakujących na prowincji posadach nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych. Warunki: 1200 mk. rocznie, opał, mieszkanie i inne dodatki. Oferty składać można w kancelarji biura (Andrzeja 4) między 5—6 godz. codziennie.

Dla żydow. dzieci szkolnych.

W sobotę o godz. 6-ej wiecz. odbyło się otwarcie hali ogrzewalnej, założonej przy ul. Południowej 10 przez żydowskie Tow. pomocy biednych dzieci szkolnych. Hala może pomieścić 150 dzieci. Dzieci będą otrzymywać na miejscu kolacje. Będą one mogły przygotowywać w hali lekcje.

Towarzystwo projektuje otworzyć jeszcze jedną halę na Starym Mieście.

— —

Kuratorjum żydowskich szkół miejskich początkowych otworzyło wczoraj tanią kuchnię dla biednych dzieci szkolnych przy ul. Sienkiewicza 22. Będzie ona wydawać do 2000 obiadów dziennie.

Z „Talmud Tory“.

Onegdaj wieczorem odbyło się ogólne zebranie członków łódzkiego tow. Talmud-Tora“. Po zagajeniu zebrania przez prezesa zarządu p. Jarocińskiego, na przewodniczącego wybrano p-ra J. Sachsa. Odczytano sprawozdanie z działalności Tow. z lat szkolnych 1913-14, 14-15, 15-16 i 1916-17, oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Preliminarz na rok 1917-18 wykazujący w przychodzie 100,000 mk, a w rozchodzie 118,000 został po dyskusji zatwierdzony.

Lista kandydatów do zarządu wystawiona przez asymilatorów przeszła w całości.

Nowowybrany zarząd tworzą pp. Natali Bukiet, D. Fabrykant, Jakób Feiiks, Artur Goldstadt, St. Jarociński, Zygmunt Kaufman, Jakób Kwaśner, dr. W. Littauer, Wład. Lindenfeld, Leopold Maybaum, Adw. A. Neumann, Herman Littauer, Dawid Rosenblatt, Inż. I. Steinhardt, Inż. A. A. Weichselfisch.

Komisja rewizyjna: I. Zand, J. Lewin, L. Epstein.

Nieszczęśliwy wypadek.

Wczoraj o godz. 3 po południu konduktor tramwajowy Adolf Hertel, podczas wekslowania pociągów przygnieciony został przez wagon tramwajowy i odniósł ciężkie obrażenia klatki piersiowej. Pogotowie ratunkowe opatrzyło go i odwiozło do szpitala „Unitas“.

Z sali koncertowej.

Recital Wilh. Backhausa.

Wobec całego szeregu pianistów pierwszorzędnych Wilh. Backhaus cieszy się wielkim rozgłosem, ponieważ doprowadził technikę gry fortepianowej do tej doskonałości, jaką niewielu pianistów poszczycić się może. To opanowanie instrumentu i frazesu, idealne zrównoważenie o głębokim podkładzie myślowym opracowania, idące w parze z wysoko rozwiniętemi zaletami wirtuozostwa i techniczna strona interpretacji, olśniewająca brawurą popisowej doskonałości — oto czynniki, za sprawą których słuchając Backhausa ulegamy wrażeniom podziwu, przyjemności i oszołomienia. To też, kiedy w ostatniej części programu wirtuoz z wyżyn parnasu (Brahms, Schuman, Chopin) zstąpił w dziedzinę mniej górnych sfer (Campanella Liszta)—wywołał entuzjastyczny okrzyk podziwu.

Mistrzowskiem wykonaniem „Wanderer—Phantasie“ Schuberta, artysta podbił słuchaczów, którzy nagradzali go już po każdym numerze długo niemilknącymi oklaskami. Źródłem wrażeń artystycznych o wysokiej skali była również „Rapsodja G-moll“ Brahmsa, Impromptu C-moll Schuberta, „Traumeswirzen“ Schumana, oraz „Ständchen“ R. Straussa w opracowaniu koncertanta (na bis). Bo gra Backhausa jest wypukła, zawsze pomiarkowana w akcentach, a często nawet poetyczna (Romans z koncertu E-moll Chopina). Usłyszeliśmy Sonatę H-moll Chopina—była to odbitka fotograficzna w pięknem wykonaniu o wysoce artystycznym retuszu. Lecz nie grało tam uczucie serdecznego bólu i strasznej rezygnacji w pierwszej i czwartej części Sonaty, nie było tego jęku śpiżu bez łez w „Largo“. Na harfę narodu naciągnęła ręka Boża bezmiar strun cichych i rzewnych, potężnych i głośnych.. Zmiany uczuć i nastrojów następują szybko, bezpośrednio prawie: od radosnych upojeń do żałobnych szlochań, od szczytnych porywów do upadku ducha. Z tej to arytmji narodowej powstało szopenowskie tempo rubato, muzyka, która się rada wymyka od dyscypliny metrycznej, co nie znosi metronomu, a w której nam twórca wszystko wypowiedział. A dla tego Chopin — to opoka, o którą rozbijają się najwybitniejsi pianiści obcego pochodzenia.

Publiczność nasza serdecznie przyjmowała świetnego wirtuoza i wykazała tym razem niezwykły kult w słuchaniu, nie przerywając „brawem“ oddzielnych części cyklicznych kompozycji, co z przyjemnością podkreślam.

F. Hal.

PABJANICE.

Kronika Pabjanicka.

Długi miejskie. Długi miasta Pabjanic wynoszą tylko mk. 751,837.28, co przy 30,000 mieszkańców wypada zaledwie 25 mk. i 6 fen. na głowę. Wartość majątku miejskiego miasta Pabjanic wynosi mk. 1,574,964.

Przejęcie kuchni. Związek zawodowy „Praca“ przejął tanią kuchnię od Miejscowej Rady Opiekuńczej przy ul. Tuszyńskiej i z dniem onegdajszym rozpoczął w niej wydawnictwo obiadów dla dzieci, uczęszczających do miejskich szkół początkowych.

To i owo.

Biedacy.

Pod powyższym tytułem współpracownik „L'Oeuvre“ szydzi z nowego typu paryskich biedaków, jakich wytworzyła wojna:

Pewnego dnia zobaczyłem w parku człowieka, którego nieszczęśliwy wygląd zwracał powszechną uwagę.

—Co panu dolega? — spytałem troskliwie.

— Cierpię, cierpię niewymownie. Przed wojną miałem 50.000 franków dochodu, obecnie mam 20.000. Czy ma pan pojęcie co to znaczy zmniejszyć budżet o 30 tysięcy?

Dziennikarz naturalnie nie miał pojęcia, sądził jednak, że 20.000 franków wystarcza, aby żyć spokojnie i wesoło.

— Nie ma pan pojęcia, jak muszę się ograniczać. Do teatru chodzę tylko wtedy, gdy dostanę bilet wolnego wejścia. Żona moja nosi niemodne suknie. Piję wina nie najlepsze, lecz średnie. Nie kupuję książek i obrazów, nie mówiąc o innych przyjemnościach Nędza, powiadam panu, nędza...

Dziennikarz był wzruszony. Z całego serca dodałby nędzarzowi te marne 30.000 franków. Tylko... tylko, że dziennikarz sumy takiej przy sobie nigdy nie posiada.

Przodkowie Joffre'a.

Jak ongi szereg miast greckich toczył zacięty spór o Homera, tak obecnie szereg prowincyj francuskich rości sobie pretensje do miejsca urodzenia marszałka Joffre'a.

Największe jednak prawa mają, zdaje się, prowincje wschodnich Pirenejów. Nazwisko pierwszego Joffre'a spotyka się w aktach z r. 1476, jako dzierżawcy rybnych wód pod Agty. Prawa te jeszcze bardziej potęguje zamiłowanie marszałka do rybołóstwa i sympatja, jaką obdarza tę miejscowość, którą dla dogodzenia swej przyjemności stale odwiedza.

Nazwisko Joffre'ów spotyka się też we francuskich Pirenejach. Żyje tam kilka rodzin, które uważają się za krewnych marszałka. Opowiadają również, że jeden z jego przodków był szewcem w l'Hérault, drugi piekarzem, a trzeci tkaczem. Jeden z nich Joly Józef Joffre, był nawet burmistrzem l'Hérault i od niego w prostej linji pochodzi dzisiejszy marszałek.

Przegląd prasy warszawskiej.

„Głos“ (25 listopada). „O przyszłą Radę Stanu“:

„...Przyszła Rada Stanu ma być poprzedniczką polskiego Sejmu, ale nie jego kopią. Sejm w Polsce składał się, jak wiadomo, i mamy nadzieję, że będzie się składał z dwu izb, senatorskiej i poselskiej. Zbytecznym jest spór, którą z tych izb, Rada Stanu jako przejściowe przedstawicielstwo narodowe, ma zastępować czy wyprzedzać. Nie w tem leży jej rola. Jej zadaniem dziejowem jest w zakresie przekazanej sobie władzy prawodawczej przyczynić się w miarę możności jak najskuteczniej do szybkiej realizacji państwowości polskiej w czasie wojny.

W świetle tego zasadniczego zadania nie jest obojętną rzeczą, jakim będzie ten surogat prawodawczy polski, jaką będzie reprezentował myśl polityczną, jakie tendencje działawcze. Nie wahalibyśmy się widzieć w tem wysoce dla sprawy polskiej szkodliwego obrotu, gdyby Rada Stanu nie miała w swej przeważającej większości zdecydowanie aktywistycznego charakteru“...

„Kurjer Polski“ (25 listopada). „Życie warszawskie“ (Vars.):

„Zupełnie nadzwyczajna wiadomość przychodzi z trybunalskiego Piotrkowa: Oto jeden z radnych, jeszcze doktór medycyny, wystąpił z nagłym wnioskiem, aby „Dziennikowi Narodowemu“ zabronić krytykowania Rady miejskiej. Poczciwa dusza wyobraża sobie, że takie sprawy leżą w kompetencji rad miejskich. Przy podobnych wyobrażeniach należy raczej się dziwić, że ów radny nie zażądał nakazu danego przez Radę miejską, aby „Dziennik Narodowy“ ją stale chwalił. Przecież byłby to jeden koszt. Oczywiście, otworzono oczy naiwnemu człowiekowi dzięki czemu jego wniosek nie został doprowadzony do głosowania. Autor go cofnął. W każdym razie odrobinę zapóźno“.

„Kurjer Warszawski“ (25 listopada). „Punkty wyjścia“:

„...Nie mamy dotychczas żadnych danych do wniosków o programie rządu, wydaje się jednak rzeczą bezsporną, że sprawa aprowizacji kraju zajmuje w nim miejsce dominujące. Już w odezwie Rady Regencyjnej czytaliśmy takie wymowne zapewnienie: „Zdajemy sobie sprawę — mówili pp. Regenci — że tą samą ręką budującą musimy jednocześnie ocierać łzy, goić rany, naprawiać krzywdy, odwracać głód i niedolę, wywołaną przez obecną wojnę“. Ten p a s s u s wywarł w społeczeństwie jaknajlepsze wrażenie i uważany jest powszechnie za doniosłe zobowiązanie“...

„Nowa Gazeta“ (24 listopada). „Potomek Kościuszki“:

„W mieście naszem żyje podobno w biedzie potomek nieśmiertelnego Naczelnika. Sprawą tą winny się zająć powołane ku temu instytucje, w pierwszej linji Komitet Kościuszkowski, a następnie odpowiednie władze naszej stolicy. Rzecz wymaga jeszcze sprawdzenia, byłoby jednak wstydem dla naszego społeczeństwa, gdyby po okazałych uroczystościach na cześć Kościuszki pozostawiło jego potomków bez środków do życia“.

„Przegląd Poranny“ (25 listopada). „Nowe świtanie“:

„...Wogóle propozycja rosyjska zawiera wysoce idealne zasady, które niewątpliwie promieniejącą oddziałać muszą i jeśli nie rozproszą całkowicie mroków trapiących ludzkość, to z pewnością w pewnym stopniu je rozwidnią, co w postępie do doskonałości będzie nowym etapem. Przed stu przeszło laty rewolucja na Zachodzie, dała nam uznanie praw człowieka, obecnie rewolucja na Wschodzie świta nam urzeczywistnieniem praw owych“.

Z prasy żydowskiej.

Mocarstwa a Palestyna.

„Hajnt“ przytacza za „Jud. Presse“: „List angielskiego ministra spraw zewnętrznych do Rotszylda stanowi oficjalne uznanie żądań sjonistycznych przez rząd angielski i jego zobowiązanie do popierania i urzeczywistnienia tych żądań przy uregulowaniu na nowo stosunków politycznych świata, przy rokowaniach pokojowych. Znaczenie tego faktu wzmaga się jeszcze przez to, że, jak łatwo zrozumieć, oświadczenie angielskie złożone zostało w imieniu całej koalicji. Że rząd amerykański sympatyzuje z sjonizmem, oddawna wiadomo, a dowodzi tego fakt, że Wilson niedawno wyznaczył komisję palestyńską. Co się tyczy Francji i Anglji, to wiadomo, że w ostatnich miesiącach prowadzono rokowania z tymi rządami. N. Sokołow (b. red. „Hacefiry“) był w Paryżu i od obu rządów otrzymał jak się zdaje, obietnicę, że nie będą się sprzeciwiały dążeniom sjonistów. Podobnież Ojciec święty w znaczącej rozmowie z Sokołowem wyraził swe sympatje dla sjonizmu. Co się tyczy zachowania się Rosji, to wiadomo, że tymczasowy rząd Kerenskiego oświadczył się za sjonizmem, a należy się spodziewać, że jakimkolwiek będzie rząd liberalny i rewolucyjny w Rosji, to będzie on popierał sjonizm“.

„Mamy też nadzieję, że i ze strony rządu niemieckiego zostanie wpływ na Turcję w tym sensie, iż to nie oznacza oderwania Palestyny od Turcji; i że w niedalekiej przyszłości, po oficjalnem uznaniu sjonizmu przez koalicję, nastąpi niemniej wyraźne uznanie ze strony państw centralnych, a przedewszystkiem ze strony Turcji“.

Dział ekonomiczny.

Kredyty japońskie udzielane sprzymierzonym.

W tej sprawie w „Statist“ znajdujemy ciekawe szczegóły. „Ostatnio japoński parlament uchwalił pożyczkę w wysokości 200 milj. jenów, która miała posłużyć do stopniowego sfinansowania poczynionych przez sprzymierzeńców zakupów w Japonji. Obecnie rząd nasz wraz ze sterami rządzącemi sprzymierzeńców uchwalił, żeby tę pożyczkę przyznać Rosji.

Zrazu wydano 100 mil., które posłużyły do wykupienia rosyjskich obligów skarbowych. Połowę pożyczki subskrybowano w gotówce, zaś resztę w rosyjskich obligach skarbowych. Z początkiem b. m. rząd rosyjski wydał roczne obligi skarbowe, które przejął rząd japoński, płacąc wynikiem pierwszej pożyczki, t. zn. połowę gotówką, zaś resztę w rosyjskich obligach skarbowych. Teraz rząd japoński w dniu 2 października emituje dalszą pożyczkę w sumie 50 miljonów jenów, ażeby rząd rosyjski wspomódz przy uiszczeniu należności za materjał wojenny. Pozostało nie wyemitowanych jeszcze 50 mil. Niezależnie od tej pożyczki japońskie banki kupiły rosyjskich obligów skarbowych na sumę 16 miljonów jenów.“

(e) **Zapasy złota.** W paryskim „Journalu“ p. t. „Francja królowa złota“ znajdujemy zestawienie zapasów złota wszystkich prawie państw, według którego zapasy w końcu października wynosiły we Francji 5,326 mil., w Anglji 1,409 mil., we Włoszech 835 mil., w Rosji 3,453 mil., w Rumunji 493 mil., w Niemczech 3.006 mil., w Hiszpanji 1,949 mil.; nie uwzględniona jest Austrja, Turcja i Bułgarja, jako państwa nie posiadające wykazów swoich banków emisyjnych. Dziennik w dalszym ciągu zaznacza, że Francja może spokojnie patrzeć w przyszłość na wynik walki gospodarczej po zawarciu pokoju.

(e) **Handel zewnętrzny Anglji.** Wartość angielskiego importu w październiku b. r. wynosiła 94,260,963 w stosunku do 81,159,673 funtów szterlingów w tym samym miesiącu r. z. Wartość eksportu wynosiła 50,757,054 w stosunku do 44,715,248 funt. szterlingów r. z. Wartość powtórnego wywozu wynosiła 4,006.815 w stosunku do 7,663,322 funtów szterlingów r. z.

(e) **Disagio waluty krajów koalicyjnych w Hiszpanji.** Według wiadomości z Zurychu ciągła zwyżka notowań hiszpańskiej waluty przyczyniła się do poważnego disagia walut państw koalicyjnych w stosunku do hiszpańskich peset. Disagio przy funcie szterlingu wynosi 23,62%, przy francuskich frankach — 15,13%, przy lirach 78,57%, zaś przy dolarach — 20,6%.

(e) **Pokłady soli potasowych w Rosji.** Donosiliśmy o odkryciu wielkich pokładów soli potasowych w Rosji. Obecnie niemiecki „Syndykat soli potasowych“ zawiadamia, że są to pokłady soli kamiennej. Pokłady te zawierają jakie 5—7 proc. soli potasowych, tak, że eksploatacja wcaleby się nie opłaciła.

(e) **„Niemiecki syndykat soli potasowych“** dostarczył w ub. m. soli potasowych na sumę 10—11 mil mk. Syndykat posiada zamówienia na natychmiastową dostawę przeszło 100,000 wagonów, ale z powodów wojennych zamówienia nie zawsze będą wykonane na czas.

Ogólne zebrania.

Jutro o godzinie 4-ej po południu, „Towarzystwo łódzkich tramwajów elektrycznych“ zwołuje ogólne zebranie w lokalu „Łódzkiego banku handlowego, Łódź, Spacerowa 15.

GIEŁDY.

Berlin, 24 listopada. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	297.75	298 25
Danja	225.50	226.—
Szwecja	252.75	253.25
Norwegja	226.75	227.25
Szwajcarja	155.75	156.—
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bułgarja	80.50	81.—
Konstantynopol	20.25	20.35
Madryt	136.50	137.50

Londyn, 22 listopada.

	22/11	21/11
2½ konsole angielskie	57.—	56.—
5 renta rosyjska z 1906 r.	60.5	60.37
4½ renta rosyjska z 1909 r.	51.50	51.75
United States Steel Corporation	102.—	102.50
Baltimore and Ohio	—.—	—.—
Canadian Pacific	160 —	160.50
Dyskont prywatny	4 25/32	4 25/32
srebro	43.25	43.25
Weksle na Amsterdam	—.—	—.—
Czeki „ „	—.—	—.—
Weksle na Paryż	—.—	—.—
Czeki „ „	—.—	—.—
Czeki na Petersburg	—.—	—.—

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i L. ZAW[illegible]

Polska Krajowa Loterja Klasyczna R. G. O.

Najstarsza Loterja. Największe wygrane.
Najkorzystniejsze warunki. Najpewniejsza gwarancja.
Niniejszem zawiadamiam, iż
losy do V klasy Loterji klas. R. G. O. w Warszawie
nadeszły i są do wymiany u pp. kolektorów
Nadmieniam, że kolektora obowiązuje wymiana biletu na 5-tą klasę do 6-go grudnia. Po powyższym terminie kolektor ma prawo sprzedania losu drugiej osobie.
Reprezentacja Loterji Klasycznej R. G. O. w Warszawie na Łódź i Okr. Łódzki
ANTONI DOBRUCKI, Łódź, Piotrkowska 96. 9418 1

ROCZNE i PÓŁROCZNE
KURSY HANDLOWE
Stanisława Lipińskiego
Piotrkowska 157.
Wykłady rozpoczęły się 15-go listopada. Przedmioty wykładane: buchalterja, arytmetyka handlowa, ekonomja polit., prawo, korespondencja, stenografja.
Kancelarja otwarta od 4 i pół do 7 wiecz.

Teatr Scala Dziś, 8.15 wiecz. po cenach tańszych
Cegieln. 18. Dyr. S. Kuperman. **Program Nr. 8.**
z udziałem całego zespołu. Komedja w polskim jęz. **Krew nie woda.**
4-ty występ subretki Busch-Kolma, która wczoraj występowała z wielkiem powodzeniem.
DUETY, MONOLOGI, ŚPIEWY, TAŃCE i wiele innych pierwszorzędnych №№.
Od 1-go grudnia **AFRA???** Oper, 2 akt. i wiele innych nowych №№

Ogłoszenie.

Posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się we **wtorek**, dnia **27**, w **środę**, dnia **28**, i we **czwartek, dnia 29 listopada r. b.**, o godz. **6-ej** po południu w sali Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, przy ul, Średniej Nr. 10.

Porządek dzienny:

Dalsze obrady nad budżetem.

Łódź, dnia 23 listopada 1917 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej:
T. Sułowski.
[illegible]

Dr. MED.
Aleksander Margolis (młodszy)
Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek.
mieszka obecnie 9411—5—2
Sienkiewicza № 13.
Godziny przyjęcia: 4 — 6 po południu.

Dr. H. Szumacher
wznowił przyjęcia
choroby skórne i płciowe.
Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 11—2 p.p.
Benedykta Nr. 1. 8717

Dla moich kursów nauki pisania na maszynach poszukuję do kupienia jeszcze kilka
MASZYN do pisania
łacińskiem lub rosyjskiem pismem za natychmiastową gotówkę. — Skład maszyn do pisania, tasiem i mechaniczny warsztat reparacyjny Adolf GOLDBERG, Łódź, **Andrzeja Nr. 1.**
8982—3-3

Bardzo tania wyprzedaż
Proszę się przekonać
Kto chce
KUPIĆ TANIO RESZTKI
różnych cajgów, barchanów, flanel również rozmaite towary na bluzki rożne chustki, szewiot, boston, korty i sukna na damskie i męskie ubrania i kożuchy i in. towary
9446—6-9

Perskie dywany
(prawdziwe)
poszukuję do kupienia.
Oferty w admin. „Godz. Polski“ pod „M. L 100.“ 9419—1

„Juno“
najlepszy puder do twarzy, nadaje cerze świeżość i delikatność
Do nabycia we wszystkich kolorach oraz w kolorze modnym „rachel sepia“ w składach aptecznych i perfumerjach.
9374—15- 2

:: Resztki ::
(ul. Widzewska 78 m. 7).
Tanio nabyć można
barchany zimowe, flanela. **Resztki** wełniane i bawełniane na ubiory i okrycia **męskie, damskie i dziecinne.**
Szewioty, bostony, sukna, welury, cajgi i podszewki.
Wybór rozmaitych towarów na bluzki.
Łódź, Widzewska 78 m. 7
II-gie piętro, front, na prawo.
Ceny stałe! 9389-16-4

Lekcji dykcji i deklamacji
oraz gry scenicznej
udzielają
Wacław Nowakowski i Józef Trzywdar
artyści teatru polskiego
Piotrkowska 97.
zakł. fotogr. „Moderne“ od g. 2 -5 pp.
9375—2

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych, ozdobnych, stołowe, sypialne salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, 1 piętro front. W niedziele i święta magazyn otwarty od 1—6. 9000—15—9

A! A! Biuro rekomendacji służby, Piotrkowska 9?, dawniej Piotrkowska 10. Poleca: nauczycielki, bony, freblanki, niemki, izraelitki, gospodynie, młodszych lokai oraz wszelkiego rodzaju służby domowej. 9405—3-2

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. ul. Piotrkowska № 199, m. 7. 8319—8-3

Aptekarskiej pomocnicy i uczennicy składu aptecznego z praktyką poszukuję na prowincję. Oferty sub „I. G.“ składać proszę w administr. „Godz. Polski“ 9218—8-8

Dom drewniany (nowy), na rozbiórkę do sprzedania. Wiadomość: Karolew, Grodzińska 3. 9314—3-3

Do sprzedania drzwi, okna, kuchnie kaflane, papa stara. Wiadomość: Wodna 87. 9385—6-4

Do sprzedania mleczarnia dobrze prosperująca, w doskonałym punkcie, z powodu słabego zdrowia właściciela. Oferty sub „Mleczarnia“ w admin. „Godz. Polski“ 9408—3-2

Kredens, stół, krzesła dębowe, szafę, łóżka z materacami, rożne meble sprzedam tanio. Główna 9—14. 9324—3-3

W komplecie jęz. polskiego, kursu niższego i średniego u prof. gimnazjum, polonisty, wakują jeszcze 3 miejsca. Piotrkowska 275, m. 6, w godz. 7—9 wiecz. codzien.
9424—2-1

Mamka ze zdrowym pokarmem potrzebna. Wiadomość: Kam. Średnia 4 9407—1

Obiady wydaje A. Purmanowa, Warszawa, Chmielna № 3—10 9247—3-3

Potrzebny woźny do kantoru służby. Piotrkowska 9?. 9406—2-2

Ubiór [illegible]owy prawie nowy i czarny surdut tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Dzielna № 10, prawa oficyna, parter, pomiędzy 2—3 po poł. u R. 9372—2-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Chany Broen. 9451—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Górka Pabjanicka, na imię Ludwika Drewniaka. 9452—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Mendla Abersteina. 9397—1

Zaginęła karta węglowa № 310, na imię Doroty Jareckiej, na 6 osób. 9403—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Franciszka Sałaty. 9381—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Zgierzu, na imię Antoniego Pawlaka. 9364—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Karoliny Loch. 9410—1